

Cracovia – Lechia Gdańsk, niedziela, 15 maja, godz. 18⁰⁰

OFICJALNA GAZETA KIBICÓW CRACOVII



CRACOVIA

nr 4 (60) maj 2016

E G Z E M P L A R Z B E Z P Ł A T N Y

Chcemy zapisać się
w historii klubu

– To będzie zarówno dla nas,
jak i dla rywala, mecz o wszystko
– zapowiada napastnik Cracovii
Erik Jendrišek, który w tym sezonie
zdobył 13 bramek dla naszej drużyny.



Czytaj str. 3



BITWA

O EUROPE!

gramy z Lechią Gdańsk o puchary

r e k l a m a



FORTUNA

zaktady bukmacherskie

SPONSOR

Bitwa o Europę

W niedzielę o godzinie 18:00 w Krakowie będziemy świadkami niezwykle ważnego meczu! W szranki staną Cracovia i Lechia Gdańsk, a nagrodą będzie gra w europejskich pucharach, a dla „Pasów” może i nawet medal mistrzostw Polski!

To może być historyczny dzień dla „Pasów”, bowiem po raz pierwszy od 64 lat Cracovia może zakończyć sezon na podium Ekstraklasy. Wystarczy, że nasz zespół pokona Lechię Gdańsk, a w równoległym toczącym się spotkaniu nasz rywal do zajęcia trzeciego miejsca Zagłębie Lubin przegra z walczącym o mistrzostwo Polski Piastem Gliwice. Jednak nawet gdyby nie udało się zdobyć pierwszego od 1952 roku medalu mistrzostw Polski, Cracovia wciąż może sięgnąć po ogromne wyróżnienie, jakim byłaby możliwość gry w kwalifikacjach Ligi Europy. Aby zrealizować ten plan, wystarczy zająć czwarte miejsce w tabeli, o które jednak bije się również przeciwnik „Pasów” Lechia Gdańsk, obecnie piąta drużyna Ekstraklasy. Podopieczni trenera Jacka Zielińskiego znajdują się w lepszej sytuacji, będąc na czwartej pozycji w lidze i mając przewagę jednego punktu nad „Biało-zielonymi”, co oznacza, że dzisiaj mogą zarówno wygrać, jak i zremisować.

Trzymamy z całej siły kciuki za „Pasów”, licząc na to, że 15 maja 2016 roku będzie dniem, o którym będzie się mówiło przez długie, długie lata!

at



Jack Zieliński

Jest duża „spreżara” na ten mecz

– Porozmawialiśmy już sobie o spotkaniu z Pogonią z chłopakami, resetujemy głowy i skupiamy się na misji „Lechia” – mówi trener Cracovii **Jack Zieliński** przed decydującym meczem z Lechią Gdańsk.

– W niedzielę Cracovia ma szansę sięgnąć po historyczny sukces, jakim byłyby europejskie puchary.

– Zdajemy sobie sprawę z tego, jakiej wagi czeka nas mecz, tym bardziej po spotkaniu w Szczecinie. Na pewno awans do kwalifikacji Ligi Europy byłby wielkim wydarzeniem, ale z drugiej strony nie można tak pompować balona, bo może nas to uderzyć w drugą stronę. Wiemy jak ważny jest niedzielny mecz, ale pamiętamy, że trzeba podejść do niego z chłodną głową. Czekają nas bardzo trudne spotkanie z Lechią, która ma bardzo dobry zespół i jest rozpedzona ostatnimi dobrymi wynikami. Na pewno będzie to ciekawe starcie o puchary na koniec sezonu.

– Czy w Szczecinie było widać, że na zawodnikach ciążyła presja?

– Myślę, że nie. Wytrzymali presję w Chorzowie, wytrzymali w meczu z Lechem, a w ostatnią środę trafiliśmy po prostu na bardzo dobrą dyspozycję Pogoni, która zagrała świetny mecz, wysoko podnosząc poprzeczkę. Natomiast trzeba też przy-

znać, że nasza drużyna pogubiła się w niektórych fragmentach spotkania, szczególnie w tych sytuacjach, gdy strzelaliśmy bramki wyrównujące i momentalnie dawaliśmy sobie odebrać to, co tak długo goniliśmy. Trzeba to poprawić przed niedzielnym meczem.

– Czyli zabrakło koncentracji?

– Tak, koncentracji, spokoju w defensywie, mądrości na boisku. Można powiedzieć, że zabrakło nam wszystkiego po trochu, zawsze tak jest, gdy się przegrywa spotkanie.

– Jakie emocje dominują po meczu z Pogonią?

– Jest duży niedosyt i rozczarowanie. Liczyliśmy na inny wynik, chociaż zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że będzie to ciężki mecz. Jednak nie można już żyć tamtą kolejką, porozmawialiśmy już sobie o tamtym spotkaniu z chłopakami, resetujemy głowy i skupiamy się na misji „Lechia”.

– Jak wygląda misja „Lechia”?

– W tak krótkim czasie niewiele można zmienić. Zostały trzy trenin-

gi – w środę drużyna miała rozruch, w piątek trening w siedzibie klubu, a w sobotę trening na stadionie, po czym jedziemy na zgrupowanie.

– Tak jak trener wspomniał Lechia jest rozpedzona, jednak trochę lepiej radzi sobie w meczach u siebie.

– Patrząc się na statystyki, to zdecydowanie tak, ale został już tylko ostatni mecz w sezonie. Zarówno u nas, jak i u nich będzie duża „spreżara” na ten mecz. Wszystkie dotychczasowe spotkania są nieważne, ten ostatni decyduje o wszystkim. Będzie to rozdanie od zera.

rozmawiała: at

Piotr Polczak

Wyjść na boisko z myślą o zwycięstwie

– Pracowaliśmy na sukces cały sezon i szkoda byłoby teraz zepsuć wszystko jednym spotkaniem – kapitan Cracovii **Piotr Polczak** zapowiada, że zespół zrobi wszystko, by być w niedzielę stroną zwycięską.



– Na pewno. Między innymi ja nie grałem nigdy w Lidze Europy, a dla każdego zawodnika byłaby to z pewnością dobra promocja. Byłby to dla nas zawodników i dla klubu bardzo ważny moment. Trzeba przy tym pamiętać, że pracowaliśmy na to cały sezon i szkoda byłoby teraz zepsuć wszystko jednym spotkaniem.

– Czego zabrakło wam w Szczecinie?

– Wyrachowania i konsekwencji. Goniliśmy wynik i daliśmy sobie w prostych sytuacjach strzelić gole ze stałych fragmentów gry. Na pewno boli nas ta porażka, tym bardziej że gdy popatrzymy na tabelę, widzimy, że czołowe drużyny zdobywały punkty w ostatniej kolejce, co nie jest nam na rękę.

– Ta przegrana musi być tym bardziej bolesna, gdy weźmie się pod uwagę, że ostatnio lepiej wyglądaliście w obronie.

– Tak, ale niestety taka jest piłka. Ciężko mi wytłumaczyć, co się stało z naszą drużyną w Szczecinie. Niby w poprzednich meczach graliśmy dobrze z tyłu i wszystko zaczynało już wyglądać dość stabilnie, a tu przytrafiły nam się tak głupio stracone bramki.

– Najważniejsze jest, by uniknąć ich w niedzielę.

– Tak, został nam teraz ostatni mecz, w którym nie mamy nic do stracenia. Trzeba podnieść głowy, być maksymalnie skoncentrowani, by wystrzec się prostych błędów i wyjść na boisko z myślą o zwycięstwie.

Wszyscy jedziemy na tym samym wózku i mamy nadzieję, że z pomocą naszych kibiców uda nam się wywalczyć w niedzielę Ligę Europy.

– Jeżeli w niedzielę zremisujecie lub wygracie będziecie w europejskich pucharach. Pewnie jest ogromna mobilizacja na ten mecz?

– Tak, każdy z nas wie, jaki jest cel w tym spotkaniu, nie ma już żadnych kalkulacji. Wszyscy jedziemy na tym samym wózku i mamy nadzieję, że z pomocą naszych kibiców uda nam się wywalczyć w niedzielę Ligę Europy.

– Byłoby to dla was coś historycznego!

rozmawiała: at

– W niedzielę Cracovia ma szansę sięgnąć po historyczny sukces, jakim byłyby europejskie puchary.

– Zdajemy sobie sprawę z tego, jakiej wagi czeka nas mecz, tym bardziej po spotkaniu w Szczecinie. Na pewno awans do kwalifikacji Ligi Europy byłby wielkim wydarzeniem, ale z drugiej strony nie można tak pompować balona, bo może nas to uderzyć w drugą stronę. Wiemy jak ważny jest niedzielny mecz, ale pamiętamy, że trzeba podejść do niego z chłodną głową. Czekają nas bardzo trudne spotkanie z Lechią, która ma bardzo dobry zespół i jest rozpedzona ostatnimi dobrymi wynikami. Na pewno będzie to ciekawe starcie o puchary na koniec sezonu.

– Czy w Szczecinie było widać, że na zawodnikach ciążyła presja?

– Myślę, że nie. Wytrzymali presję w Chorzowie, wytrzymali w meczu z Lechem, a w ostatnią środę trafiliśmy po prostu na bardzo dobrą dyspozycję Pogoni, która zagrała świetny mecz, wysoko podnosząc poprzeczkę. Natomiast trzeba też przy-

znać, że nasza drużyna pogubiła się w niektórych fragmentach spotkania, szczególnie w tych sytuacjach, gdy strzelaliśmy bramki wyrównujące i momentalnie dawaliśmy sobie odebrać to, co tak długo goniliśmy. Trzeba to poprawić przed niedzielnym meczem.

– Czyli zabrakło koncentracji?

– Tak, koncentracji, spokoju w defensywie, mądrości na boisku. Można powiedzieć, że zabrakło nam wszystkiego po trochu, zawsze tak jest, gdy się przegrywa spotkanie.

– Jakie emocje dominują po meczu z Pogonią?

– Jest duży niedosyt i rozczarowanie. Liczyliśmy na inny wynik, chociaż zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że będzie to ciężki mecz. Jednak nie można już żyć tamtą kolejką, porozmawialiśmy już sobie o tamtym spotkaniu z chłopakami, resetujemy głowy i skupiamy się na misji „Lechia”.

– Jak wygląda misja „Lechia”?

– W tak krótkim czasie niewiele można zmienić. Zostały trzy trenin-

gi – w środę drużyna miała rozruch, w piątek trening w siedzibie klubu, a w sobotę trening na stadionie, po czym jedziemy na zgrupowanie.

– Tak jak trener wspomniał Lechia jest rozpedzona, jednak trochę lepiej radzi sobie w meczach u siebie.

– Patrząc się na statystyki, to zdecydowanie tak, ale został już tylko ostatni mecz w sezonie. Zarówno u nas, jak i u nich będzie duża „spreżara” na ten mecz. Wszystkie dotychczasowe spotkania są nieważne, ten ostatni decyduje o wszystkim. Będzie to rozdanie od zera.

rozmawiała: at

TABELA T-MOBILE EKSTRAKLASY

Klub	pkt
1. Legia Warszawa	40
2. Piast Gliwice	40
3. Zagłębie Lubin	35
4. Cracovia	33
5. Lechia Gdańsk	32
6. Pogoń Szczecin	30
7. Lech Poznań	24
8. Ruch Chorzów	21

FOTOSTRAZAŁ

Marcin Budziński tłumaczy jak trafić w okienko z 30 metrów.





Erik Jendrišek

Chcemy zapisać się w historii klubu

– To będzie zarówno dla nas, jak i dla rywala, mecz o wszystko – zapowiada napastnik Cracovii Erik Jendrišek, który w tym sezonie zdobył 13 bramek dla naszej drużyny.

– Jaka atmosfera panuje w szatni po przegranej z Pogonią Szczecin?

– Biorąc pod uwagę to, że strzeliliśmy na wyjeździe dwie bramki, a mimo to przyjeżdżamy do Krakowa bez punktów, na pewno nie jest dobrze. Jednak z drugiej strony pamiętamy, że nie możemy się załamywać, bo w niedzielę gramy z Lechią Gdańsk. To będzie zarówno dla nas, jak i dla rywala, mecz o wszystko, mamy więc nadzieję, że kibice to zrozumieją i zjawią się licznie na stadionie, by nas wspierać do końca.

Może to być historyczny dzień dla Cracovii, wszyscy chcemy zapisać się w historii klubu.

– Co nie zadziałało w Szczecinie?

– Kilka rzeczy poszło nie tak, jak powinno. Nie graliśmy tak odpowiedzialnie w defensywie jak w ostatnich meczach, w których udało nam się uzyskać zero z tyłu. Nie można sobie pozwolić na to, by w wyjazdowym meczu aż dwa razy trafić do siatki rywala i nie potrafić przypilnować się bardziej w defensywie. Trzeba w niedzielę poprawić te wszystkie elementy, które szwankowały w meczu z Pogonią i zakończyć ten sezon po naszej myśli.

rozmawiała: at



Erik strzela i... 1:0 z Lechem!

Jakub Wójcicki

Spełnić swoje marzenie

– Mam nadzieję, że w niedzielę pokażemy to, że jesteśmy u siebie mocni i razem z kibicami będziemy się mogli cieszyć z sukcesu – zawodnik „Pasów” Jakub Wójcicki wyraża nadzieję na zwycięstwo.

– Byliście zasmuceni porażką w Szczecinie, jednak nadal nic straconego, ponieważ w niedzielę nadal możecie powalczyć o europejskie puchary i podium.

– Tak, głowy do góry. Przegraliśmy ten mecz, ale nie załamujemy się. Wszystko jeszcze zależy od nas. Jeżeli osiągniemy korzystny rezultat z Lechią Gdańsk, to możemy spełnić swoje marzenie i zająć trzecie miejsce. Wierzymy, że Piast wygra z Zagłębiem i uda nam się wskoczyć na podium.

– Jesteście w trochę lepszej sytuacji niż Lechia, ponieważ wystarczy wam remis, by grać w pucharach.

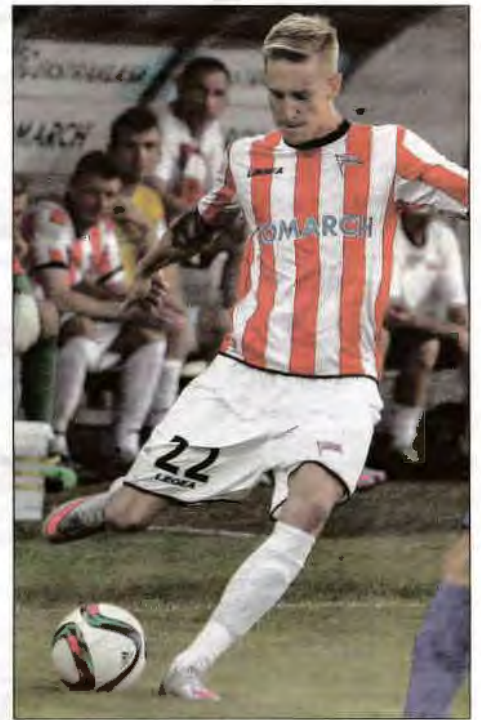
– Tak, ale nie możemy kalkulować przed meczem, czy remis nam wystarczy czy nie. Musimy grać o pełną pulę, bo tak jak już wspominałem, chcemy zająć trzecie miejsce i zrobimy wszystko na boisku, by to osiągnąć. Kalkulowanie przed meczem nigdy nie kończy się dobrze i my na pewno zagramy o trzy punkty.

– Jakim meczem będzie niedzielne starcie z Lechią?

– Można sobie zakładać różne scenariusze, ale boisko i tak potem wszystko weryfikuje. Lechia na pewno będzie grała ofensywnie, ponieważ musi wygrać ten mecz. Spodziewamy się otwartego spotkania, ale jak to będzie wyglądać, przekonamy się dopiero w niedzielę.

– Ostatnio o wiele lepiej radzicie sobie na własnym stadionie. Pewnie własne boisko będzie waszym atutem?

– Zawsze staramy się grać tak, by zbudować u siebie twardość. By drużyny przyjeżdżały do nas z obawą, wiedząc, że Cracovia u siebie jest bardzo mocna. Mam nadzieję, że w niedzielę pokażemy to, że jesteśmy u siebie moc-



ni i razem z kibicami będziemy się mogli cieszyć z sukcesu.

– Jakie wnioski musicie wyciągnąć ze spotkania w Szczecinie?

– Wnioski powinny być takie, że musimy zachować chłodną głowę w kluczowych momentach. Gdy w Szczecinie dwa razy wychodziliśmy na remis, powinniśmy byli lepiej się zachować i nie pozwolić, by w tak krótkim okresie czasu, dopuścić do sytuacji Pogoni. Klasowy zespół musi sobie z tym poradzić i liczyć na to, że w niedzielę będzie to u nas lepiej funkcjonowało.

#KluczDoSukcesu



#110LatCracovii



VS



15/05/16

RUNDA
FINALOWA
SEZON
2015/16

GODZINA / 18:00

STADION
PRZY UL. JOZEFA KALUZY 1

CRACOVIA
VS LECHIA GDAŃSK



BILETY NORMALNE OD 10 ZŁ!
DO NABYCIA W KASACH



#NaStadionie

Damian Dąbrowski

W takich meczach warto być na boisku

– To fajne, że oprócz pucharów wciąż mamy jeszcze szansę na zdobycie trzeciego miejsca, czyli medalu mistrzostw Polski – przyznaje pomocnik „Pasów” **Damian Dąbrowski**, który wraca do zdrowia po kontuzji barku.

– Musisz być szczęśliwy, że w końcu wróciłeś do treningów z drużyną!

– Jasne! Jestem już w treningu od dwóch tygodni, wtedy bowiem zacząłem biegać. Muszę powiedzieć, że pierwsze wejście na bieżnię i pierwszy pot sprawiły, że na mojej twarzy pojawił się szeroki uśmiech. W tym tygodniu trenowałem już z zespołem, choć muszę jeszcze unikać kontaktu z przeciwnikiem, więc nie mogę brać udziału w grach. Jest to trochę skomplikowane, ale powoli robię postępy i z początkiem okresu przygotowawczego będę już na sto procent do dyspozycji trenera.

– Na pewno nie było ci łatwo podczas przerwy od piłki?

– Tak, tym bardziej że przerwa przydarzyła się mi w okresie, gdy Cracovia grała dużo ważnych spotkań. A oglądanie meczów swojej drużyny z trybun czy przed telewizorem jest dla zawodnika czymś



straszny. Nikomu nie życzę czegoś takiego. Nie można wtedy pomóc drużynie, jest się jedynie w roli obserwatora. Urlop z pewnością jest o wiele przyjemniejszy, gdy jest wtedy, gdy być powinien, a nie gdy zmusi cię do tego kontuzja.

– Pod twoją nieobecność drużyna poradziła sobie całkiem nieźle i w niedzielę może wywalczyć awans do europejskich pucharów, co dałoby ci pewnie jeszcze większą motywację, by wrócić do zdrowia?

– Dla mnie byłoby naprawdę fajnie, ponieważ mecze rozpoczęłyby się szybciej i miałbym świadomość tego, że praca, którą wykonuję, idzie w dobrym kierunku i już niebawem przyda się w Lidze Europy. Jeżeli awansujemy, bardzo szybko trzeba będzie być gotowym na mecze eliminacyjne. Koledzy faktycznie dobrze wyglądali w kilku ostatnich meczach. To fajne, że oprócz pucharów wciąż mamy jeszcze szansę na zdobycie trzeciego miejsca, czyli medalu mistrzostw Polski. Myślę, że to byłoby dla nas wspaniałą sprawą po tak udanym sezonie.

– Jak oceniasz szanse kolegów w niedzielę?

– Myślę, że są naprawdę spore. Można powiedzieć, że Lechia jest trochę drużyną własnego boiska, a my powinniśmy mieć przewagę własne-

go stadionu. Cała ostatnia kolejka ułożyła się tak, że każdy mecz jest o stawkę. Pewnie na trybunach będzie świetna atmosfera, więc tym bardziej żałuję, że nie pojawię się na boisku i nie będę mógł pomóc kolegom. Będzie to dla mnie kolejny cios, bo w takich meczach warto po prostu być na boisku.

– Jeżeli w niedzielę odniesiecie korzystny wynik, będziecie mogli cieszyć się razem z kibicami!

– Oczywiście chcielibyśmy zapewnić sobie awans już wcześniej, troszeczkę szkoda nam, że tego nie zrobiliśmy, utrudniając sobie życie. Mamym jednak swój cel, jest on nadal w naszym zasięgu, będziemy więc do niego ze wszystkich sił dążyć. Mam nadzieję, że to my będziemy górą!

rozmawiała: at

Mateusz Cetnarski

Wygrać z przytupem

– Powinno być to ciekawe dla oka widowisko, nikt nie będzie się bronić, tylko wymieniać ciosy – przewiduje czołowy gracz Cracovii **Mateusz Cetnarski**.

– Na pewno jest w szatni wielka determinacja przed kluczowym meczem z Lechią.

– Oczywiście. Trochę skomplikowaliśmy sobie sytuację meczem w Szczecinie, który przegraliśmy. Myśleliśmy, że już w środę uda nam się zapewnić sobie europejskie puchary, a z Lechią powalczymy o trzecie miejsce, a teraz musimy czekać ze wszystkim do ostatniej kolejki. Porażka z Pogonią oznacza, że niedzielne spotkanie z Lechią nabiera o wiele większej wagi, ponieważ musimy wygrać lub zremisować, by znaleźć się w pucharach. Ostatnia porażka jest dla nas bolesna, ale nie ma już co tego wszystkiego roztrząsać. Trzeba skoncentrować się na niedzielę i wygrać u siebie z przytupem na koniec sezonu.

– Nie poradziliście sobie w Szczecinie z presją, mogąc już wtedy zapewnić sobie Ligę Europy?

– Myślę, że nie, jesteśmy piłkarzami, więc musimy sobie z nią radzić. Presję czuje się przez cały sezon. Wiadomo, że pod koniec sezonu gramy ważniejsze mecze, ale nie czuliśmy szczególnej presji, po prostu popelniliśmy za dużo błędów przez co przegraliśmy ten mecz. To o to możemy mieć do siebie pretensje.

– Jak porównałbyś Lechię z którą dwa razy wygraliście jesienią do tej, z którą zagracie w ten weekend?

– Jest to już inny zespół. Po zmianie trenera Lechia gra bardzo dobrą piłkę, ma wielu zawodników, którzy nie byli wcześniej w dobrej dyspozycji, a teraz odpalili. Jest to bardzo groźny zespół. Dodatkowo ostatni wygrany mecz z Legią na pewno ich wzmacni psychicznie i przyjadą do Krakowa podbudowani. Czekają nas trudny mecz z bardzo dobrym przeciwnikiem, ale w końcu na takie starcia czekają wszyscy kibice w Krakowie.

– Lechia gorzej wygląda na wyjeździe, a wy z kolei świetnie spisujecie się ostatnio przed własną publicznością.

– Na pewno nasze boisko jest naszym dużym atutem. Uwielbiamy występować przy własnej publiczności i patrząc się na wyniki, dobrze nam się tu gra i z większości meczów u siebie wychodziliśmy zwycięsko. Mamym nadzieję, że i teraz swoje boisko będzie nam sprzyjać. A co do Lechii grającej słabiej na wyjazdach, może być taki



okres, ale od początku kadencji trenera Nowaka, który wykonał dużo pracę w drużynie, Lechia ma naprawdę świetny okres.

– Jakiego spotkania możemy się spodziewać w niedzielę?

– Będzie to otwarty mecz, bo każdy będzie chciał go wygrać. Powinno być to ciekawe dla oka widowisko, nikt nie będzie się bronić, tylko wymieniać ciosy. Miejmy nadzieję, że Cracovia wyjdzie z tego obronną ręką i wygra ten mecz, bo jest to dla nas ogromnie ważne.

– Podnieśliście już głowy po ostatnim meczu?

– Tak, tylko na chwilę były opuszczone. Oczywiście nie ma takiego entuzjazmu jak po zwycięstwach, ale najważniejsze jest, by przestać myśleć o spotkaniu z Pogonią – bo może ciężko byłoby o tym zapomnieć. Po kilku dniach jest kolejny mecz, w którym możemy wszystko naprawić. Zawsze się cieszę, gdy już kilka dni po przegranym spotkaniu jest możliwość zmazania plamy, którą się zostawiło. Cieszymy się, że decydujący mecz już w niedzielę, bo będzie to dla nas okazja, by się zrehabilitować.

rozmawiała: at

KABANOSIK
1990

najlepsze wędliny...

Naszych produktów szukaj w sklepach:

Wrzasowice
Swoszowice
Wróblowice
Siepraw
Świątniki G.
Ochojno
Mogilany
Gaj
Libertów
Golkowice

HURTOWNIA:
ul. Skośna 18

SKLEPY FIRMOWE:
ul. Orzechowa 1
ul. Orzechowa 5
ul. Forteczna 51
ul. Komandosów 21
ul. Madalińskiego 3
ul. Krowoderskich Zuchów 18
ul. Kobierzyńska 114

CRACOVIA

Na zlecenie MKS Cracovia SSA

media
kolorowe

Redakcja: Aleksandra Toczyłowska, Robert Halastra

Projekt graficzny: Ryszard Szakalski

DTP: Ryszard Wachel

Zdjęcia: Leszek Tarczoń

Wydawnictwo nie ponosi odpowiedzialności

za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam

Adres do korespondencji: wydawnictwo@kolorowe.com.pl

Partner programu:



Atmosferę na trybunach Cracovii podgrzewają kibice. My wytwarzamy ciepło sieciowe służące do podgrzewania stadionowej murawy.



CEZ Skawina

Ciepło sieciowe z CEZ Skawina to bezpieczne źródło ogrzewania oraz niezawodny sposób podgrzewania wody użytkowej w Twoim mieszkaniu i firmie.



P R Y W A T N I E

Przemysław Pyrdek

Nie wyobrażam sobie życia **bez muzyki****MIEJSCE URODZENIA**

Urodziłem się w Rzeszowie, ale pochodzę z małej znajdującej się w pobliżu miejscowości – z Iwierzyc. Tam zawsze mieszkalem, nie licząc czasu gdy miałem roczny epizod w Stali Mielec. Dzisiaj też bardzo lubię wracać w rodzinne strony. Panuje tam cisza i spokój, dzięki czemu można świetnie odpocząć.

WIEK

Mam 19 lat, choć w lipcu skończę 20. Myślę, że w kontekście bycia piłkarzem można powiedzieć, że w tym wieku jestem perspektywicznym zawodnikiem.

WYKSZTAŁCENIE

Jestem absolwentem Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Rzeszowie. Liceum skończyłem maturą, więc mam wykształcenie średnie. Na razie nie mam planów związanych z dalszą nauką, choć może kie-

dyś zacząć coś robić w tym kierunku. Maturę zdałem z dobrymi wynikami, więc gdybym chciał, spokojnie mógłbym spróbować swoich sił w dalszej edukacji. Jestem humanistą, ponieważ zawsze bardziej interesowała mnie historia czy język polski i miałem większą łatwość, by uczyć się tych przedmiotów, a nie ścisłych.

STAN CYWILNY

Kawaler, wolny.

OBOWIĄZKI

Wracam zazwyczaj do domu na święta czy dłuższe weekendy i zawsze pomogę wtedy mamie coś posprzątać, gdy mnie poprosi lub nawet sam od siebie. W Krakowie mieszkam sam, co ma swoje plusy i minusy, radzę sobie więc sam z obowiązkami domowymi.

USTERKA

Zawsze staram się samemu wyśmialić, co i jak należy naprawić, gdy pojawi się jakaś usterka. Tego nauczył mnie mój tata, która zawsze miał smykalkę do takich spraw. Nie panikuję, staram się sobie samemu poradzić, a jedynie gdy już naprawdę nie dawałbym rady, szukałbym pomocy. Mam na koncie kilka niedawnych napraw usterek. Na przykład zaraz na drugi dzień po moim wprowadzeniu się do mieszkania poruszyła się mikrofalówka, porządkowałem więc coś z tyłu i znów działa. Zdarzyło mi się też naprawiać prysznic w łazience. Niedużo rzeczy mi się psuje,

więc na razie nie musiałem korzystać z czyjejś pomocy.

MUZYKA

Choć jestem tolerancyjny wobec każdego gatunku muzyki, słucham głównie hip-hopu. Jest to gatunek, od którego zacząłem i który lubię do dzisiaj. Wychowałem się na Paktofonice, a kolejni ulubieni wykonawcy to O.S.T.R. i Sokół. Oprócz tego lubię też polskiego starszego rocka. Muszę powiedzieć, że nie wyobrażam sobie życia bez muzyki, pomaga mi ona odpocząć i rozluźnić się.

FILM

Nie jestem wybredny, lubię wiele gatunków filmowych, choć może uajchętniej oglądam kultowe polskie komedie, takie jak „Chłopaki nie płaczą”, „Poranek kojota”, „Czas surferów”, obydwie części „Kilera”. Można do nich wielokrotnie wracać i oglądać nawet po raz setny. Mam do takich filmów sentyment, ale lubię też często chodzić do kina. Ostatnio byłem na nowym „Pitbullu” i bardzo mi się podobało.

KSIĄŻKI

Muszę przyznać, że nie czytam zbyt dużo, a gdy już sięgnę po książkę jest to zazwyczaj biografia jakiegoś piłkarza. Zdarzało mi się czytać lektury szkolne. Pamiętam, że straszli nas w szkole „Panem Tadeuszem”, więc przeczytałem tę książkę w całości. Poza tą jedną lekturę czytałem jednak raczej fragmentami.

SAMOCHÓD

Interesuję się motoryzacją, tym bardziej że zamierzam teraz kupić samochód. Mój tata skończył szkołę samochodową, więc i ja trochę na ten temat wiem, choć nie na tyle by naprawić zbyt wiele w samochodzie. Nie jestem jednak zielony w tym temacie.

CZAS WOLNY

Czasem odpoczywam sam na mieszkaniu, ale też spotykam się dużo ze znajomymi, których mam tu naprawdę wielu, czy z chłopakami z drużyny. Chodzę również często do kina.

WAKACJE

Nie mam jeszcze planów na najbliższe wakacje, ale myślę, że wkrótce pomy-

ślmy coś ze znajomymi. Nie jestem osobą, która siedziałaby cały czas w domu. W czasie wakacji staram się łączyć wypoczynek z odkrywaniem nowych miejsc i poznawaniem nowych ludzi.

UBRANIE

Lubię chodzić w tym, w czym jest mi najwygodniej. Może być koszula czy luźniejsze bluzy. Kiedyś ubierałem się w stylu hip-hopowym i miałem tylko i wyłącznie tego rodzaju ubrania. Teraz już tak nie jest, a uważam, że można łączyć różne style. Każdy powinien ubierać się tak, by było mu wygodnie i w to co mu się najbardziej podoba.

ZAKUPY

Nie lubię chodzić po galeriach, uważam to za męczące, więc często robię zakupy przez Internet, co jest o wiele wygodniejsze. Oczywiście przynajmniej raz na tydzień muszę zrobić większe zakupy spożywcze.

not. of

piękny uśmiech

STOMATOLOGIA
KOMPLEKSOWE LECZENIE

RENTGEN STOMATOLOGICZNY

Wieliczka ul. Słowackiego 49

rejestracja: tel. 12 291 55 45, 504 115 545

Zapraszamy pn. pt.; 9 - 21, sob. 9 - 13

GIMNAZJUM I LICEUM SPORTOWE

SZKOŁA MISTRZOSTWA SPORTOWEGO

im. Józefa Kaluży i Henryka Reymana

od 1996 roku

DOŁĄCZ
DO MISTRZÓW

ZOBACZ TYCH, KTÓRZY NAM ZAUFALI NA:

WWW.SMS.KRAKOW.PL



Maciej Murawski

To powinien być atrakcyjny mecz

– Cracovia i Lechia Gdańsk to zespoły, które charakteryzuje gra na wysokim poziomie techniczno-taktycznym. Obydwie drużyny mają bardzo mocne linie pomocy i ataku – ekspert **Maciej Murawski** opowiada o drużynach, które wybiegną dziś na boisku na stadionie przy ulicy Józefa Kaluży w Krakowie.

– W niedzielę Cracovia mierzy się z Lechią Gdańsk. Jakie są pana przewidywania dotyczące tego, jak może się potoczyć ten mecz?

– Jeżeli ranga spotkania nie spęta nóg obu drużynom, to powinien być to bardzo atrakcyjny mecz, w którym dwie drużyny grają ofensywnie i stwarzają sobie dużo sytuacji podbramkowych. Jednak, tak jak powiedziałem, walka o puchary może spowodować, że jakość gry będzie trochę mniejsza. Zobaczmy, jak zawodnicy poradzą sobie z presją, czy nie sparaliżuje ich stawka meczu.

– Jakie są mocne strony obu zespołów, które mogą zadecydować o wyniku niedzielnego meczu?

– Cracovia i Lechia to dwie drużyny, które charakteryzuje dobra gra w ofensywie, duża wymiennosc pozycji i duża liczba wymienianych podań w meczu. Można powiedzieć, że jest to gra na wysokim poziomie techniczno-taktycznym. Obydwa zespoły mają bardzo mocne linie pomocy i ataku.

– W nieco bardziej komfortowej sytuacji jest Cracovia, której do gry w pucharach wystarczy remis. Czy oznacza to, że Lechia może być stroną częściej prowadzącą grę?

– Może tak być. Z jednej strony Cracovii wystarczy jej remis, a Lechia nie ma nic do stracenia, więc na pewno zaatakują, ale z drugiej strony drużyna z Krakowa lepiej się czuje, gdy prowadzi grę i atakuje. Może jednak przyjąć taką taktykę jak w dru-

giej połowie w meczu przeciwko Ruchowi Chorzów, gdy broniła korzystnego wyniku. Ciekaw jestem, jaką taktykę obmyśli na to spotkanie trener Zieliński, a jeżeli chodzi o trenera Nowaka to jasne jest, że Lechia będzie próbowała atakować, bo remis nie jej nie daje. Poza tym gdańszczanie podobnie jak „Pasy” lepiej się czują, gdy atakują, niż gdy muszą się bronić.

– W minionym sezonie Cracovia walczyła o utrzymanie. Czy niespodzianką jest to, że w tym sezonie ma szansę na podium?

– Tak, Cracovii nie udało się zahaczyć do pierwszej ósemki, a wtedy trzeba walczyć o utrzymanie – najlepszym tego przykładem jest w tym sezonie Podbeskidzie Bielsko-Biala, które było na 9. miejscu po 30 kolejkach, a już spadło. Podział punktów powoduje, że każdy, kto gra w grupie spadkowej, ma bardzo nerwowy koniec sezonu. Jednak już rok temu pod koniec rundy wiosennej, gdy trener Zieliński objął Cracovię, widać było, że „Pasy” idą do góry. Dobry koniec jednego sezonu, często przenosi się na dobry początek kolejnego. Tak było z Cracovią, która zanotowała fantastyczną rundę jesienną. Teraz runda wiosenna była trochę słabsza w wykonaniu drużyny, odszedł bowiem jej najlepszy strzelec Dennis Rakels. Pewnie gdyby został w Krakowie, „Pasy” miałyby już puchary zapewnione, a tak muszą drzeć do końca.

– Oprócz tego, że odszedł Dennis, Cracovia zmagala się również z problemami kontuzjowo-kartkowymi w defensywie,

a dodatkowo z brakiem kluczowego gracza Damiana Dąbrowskiego.

– Na pewno brak Damiana wpływa na jakość i płynność gry Cracovii. Jest to zawodnik, który ma w trakcie meczu najwięcej kontaktów z piłką i reguluje tempo gry w środkowej strefie. Dlatego biorąc pod uwagę styl gry Cracovii, jest bardzo ważnym ogniwem zespołu. Bez niego „Pasy” nie grały już tak atrakcyjnego

To jest piłka nożna i w tak wyrównanej lidze jak nasza trudno jest przed meczem wskazać drużynę, która wygra, przegra lub zremisuje.

futbolu. Natomiast co do kontuzji i kartek, trzeba powiedzieć, że wszystkie drużyny mają w rundzie wiosennej ten problem. Kartki się kumulują, a sporo spotkań sprawia, że urazy się pojawiają. Oczywiście nie rozkłada się to po równo, ponieważ niektórzy mają więcej szczęścia, a inni mniej. Jednak to, że Cracovia cały czas jest w grze o podium jest naprawdę dużym pozytywnym. Przykładowo Pogoń Szczecin, która po rundzie zasadniczej miała o punkt więcej niż Cracovia, już odpadła z gry o puchary, a nie straciła przecież żadnego ważnego piłkarza.

– Jeżeli chodzi o Lechię, w poprzednich dwóch sezonach drużyna zajmowała na koniec sezonu pierwsze miejsce tuż za tymi dającymi grę w europejskich pucharach.

– Tak, może być do trzech razy sztuka, a może się też okazać, że w tym sezonie też będą mieli pecha. W tym roku kalendarzowym Lechia jest bardzo mocna. Tak jak w poprzednich latach końcówki również były niezłe w wykonaniu gdańszczan, muszą powiedzieć, że w tym roku jest to najlepsza Lechia, jaka grała w ostatnich latach w Ekstraklasie. Wynika to między innymi z tego, że zespół przestał być zbit-

ką indywidualności, które nie rozumieją się na boisku i nie potrafią spełnić oczekiwań. Zimą przyszedł trener Nowak, który wymyślił dla zespołu nowy system, a przede wszystkim w bardzo wyraźnym stopniu wpłynął na pewność siebie piłkarzy, którzy teraz czują się bardzo dobrze zarówno na boisku, jak i poza nim, co przekłada się na wyniki. Wystarczy spojrzeć na ten rok kalendarzowy – Legia i Zagłębie zdobyły po 30 punktów, a Lechia jest zaraz po nich z 28 punktami, oczywiście nie licząc podziału „oczek”. Świadczy to o tym, że Lechia jest w tej chwili jedną z najlepszych drużyn w Ekstraklasie i w niedzielę Cracovii czeka niełatwy mecz. Choć trzeba powiedzieć, że Lechia lepiej czuje się u siebie i to jest z kolei pozytyw dla Cracovii.

– Lechia nie wygrała dwóch ostatnich meczów wyjazdowych, a Cracovia ostatni raz przegrała na swoim stadionie ponad dwa miesiące temu.

– Tak, te wyniki są bardzo pozytywne dla Cracovii. Natomiast to jest piłka nożna i w tak wyrównanej lidze jak nasza trudno jest przed meczem wskazać drużynę, która wygra, przegra lub zremisuje. Na pewno te statystyki wpływają pozytywnie na psychikę piłkarzy Cracovii, tak samo jak i to, że grają u siebie i wystarczy im remis. Dzięki temu mogą się czuć pewni, lecz chociażby w ostatnim meczu z Legią Lechia pokazała, że jest w dobrej formie.

– W ostatnich latach przez Lechię przewijało się wielu piłkarzy i trenerów. Czy można powiedzieć, że w końcu widać jakiś początek stabilizacji?

– Myślę, że tak. Osoby zarządzające klubem w pewnym momencie zrozumiały, że nie zbuduje się drużyny, co pół roku sprowadzając parunastu zawodników i co kilka miesięcy zwalnając trenera. Trudno wtedy o stabilizację i jest to droga donikąd. Teraz zespół miał czas, by się zgrać, bo większość zawodników jest już co najmniej rok w tej drużynie. Dodatkowo trener miał czas w zimie, żeby przygotować zespół, który już się znał. To wszystko powoduje, że teraz wielu piłkarzy pokazuje się z bardzo dobrej strony. Dobrymi zawodnikami byli już przychodzący do klubu, bo Lechia wykonywała ciekawe ruchy transferowe, ale dotychczas drużyna nie umiała pokazać się z dobrej strony. Muszę powiedzieć, że tak jak w poprzednim półroczu Cracovia była drużyną, która najbardziej mi się podobała w Ekstraklasie, teraz jest to Lechia i może jeszcze Zagłębie.

– Szykują się w niedzielę duże emocje!

– Dokładnie! Myślę, że na stadion Cracovii przyjdzie dużo kibiców, którzy zobaczą ciekawy mecz rozgrywany w fajnej atmosferze.

rozmawiała: at

THE ORIGINAL PREMIUM

BLACK

ENERGY



THAT'S HOW BLACK WORKS



vitamin energy BLACK 100% MAGNESIUM VIT-B6

vitamin energy BLACK 100% NATURAL CAFFEINE

vitamin energy BLACK 100% POWER-C

vitamin energy BLACK 100% VITAMINS MINERALS

vitamin energy BLACK 100% MAGNESIUM VIT-B6 ZELO

Feel the power of Vitamins!

**Galeria
Bronowice**

MIEJSCE NA TWÓJ CZAS



O! MAJOWE OKAZJE 2-29 MAJA

- **PROMOCJE**
- **RABATY**
- **OFERTY SPECJALNE**



SPRAWDŹ NASZĄ OFERTĘ SPECJALNĄ

więcej na www.galeriabronowice.pl lub 